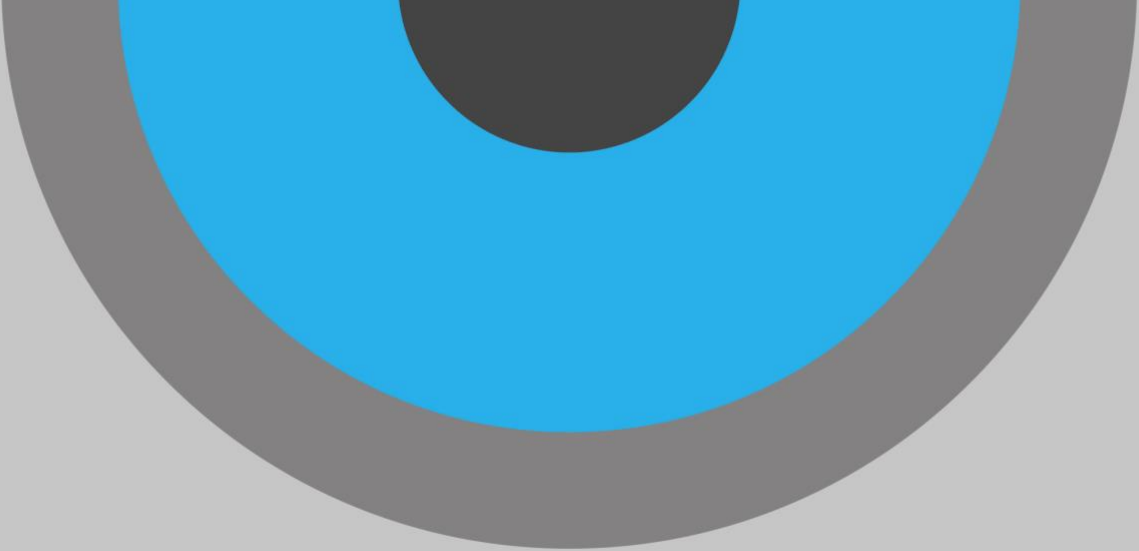




Analiza

03 / 2026

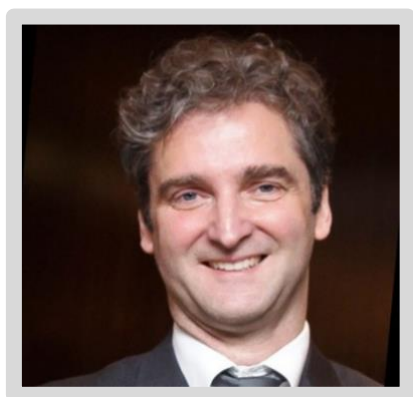
www.csm.org.pl

Chiny i nowy plan pięcioletni

CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH



CENTRE
FOR INTERNATIONAL
RELATIONS



dr Maciej Gaca, prof. UMK

Członek Obserwatorium Azjatyckiego przy Centrum Stosunków Międzynarodowych; sinolog, językoznawca, dyplomata. W latach 2015-2019 był dyrektorem generalnym Biura Polskiego w Tajpej. Wykładowca Instytutu Nauk o Kulturze Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Marcowe Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych w Pekinie, często określane jako "parlament", to najważniejsze wydarzenie polityczne w Chinach. W tym roku dyskutowano o prognozach wzrostu gospodarczego, przemyśle 4.0 i kolejnym planie pięcioletnim. Uchwalono także akty prawne dotyczące języka, edukacji i „jedności etnicznej”. To właśnie one mogą okazać się najistotniejsze dla przyszłości Państwa Środka.



Doroczna sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (OZPL) w Pekinie, czyli ceremonialny organ ustawodawczy, jest w rzeczywistości organem zatwierdzającym decyzje podjęte wcześniej przez Komunistyczną Partię Chin – zwłaszcza projekty ustaw gospodarczych oraz nominacje personalne. Zbiera się raz do roku, w marcu i obraduje około 2 tygodnie, z udziałem najwyższych władz z Xi Jinpingiem.

Znaczenie tegorocznej sesji

Po zakończeniu sesji (12 marca), europejskie think tanki niemal odruchowo użyły tego samego aparatu diagnostycznego, stawiając w centrum tempo wzrostu, priorytety piętnastego już planu pięcioletniego, kondycję konsumpcji wewnętrznej, nadwyżki eksportowe, przemysłową politykę państwa. Niemiecki MERICS uczynił z tego właściwie główną oś interpretacji: nowy plan ma nadal faworyzować przemysł, a nie gospodarstwa domowe; konsument ma pozostać podporządkowany logice „siły produkcyjnej”, nawet jeśli w dokumentach znów pojawia się retoryka pobudzania popytu wewnętrznego.

Europa czyta Chiny wciąż w języku produkcji, technologii, inwestycji i bilansu. I to wszystko opakowane w atrakcyjne dla oka infografiki. Takie odczytanie nie jest całkiem mylne, lecz zatrzymuje się na powierzchni obserwowanych zjawisk. Europejskie think tanki popełniają dziś błąd nie tyle faktograficzny, ile metodologiczny. Nie widzą, że ich własny język – język wskaźników, planów i proporcji makroekonomicznych – staje się coraz mniej adekwatny do opisu zasadniczego ruchu epoki Xi.



Gdy na kończącą się sesję spojrzeć nie tylko przez pryzmat wzrostu, konsumpcji i przemysłu, ale także przez język państwa, edukację i przebudowę wspólnoty, środek ciężkości przesuwają się wyraźnie. Mniej mówi się wtedy o planie, więcej o normie; mniej o produkcji, więcej o formowaniu społeczeństwa. Stawką nie jest wtedy wyłącznie to, co Chiny wytworzą, lecz także to, jakiego rodzaju zbiorowość władza próbuje z nich uczynić.

Zamykanie społeczeństwa

Najbardziej znaczącym aktem tej sesji OZPL nie jest więc dla mnie kolejny katalog celów gospodarczych, lecz przyjęta 12 marca 2026 roku ustawa o wspieraniu jedności i postępu etnicznego. Sama jej konstrukcja mówi wiele. Nie jest to ustawa „o mniejszościach narodowych” w dawnym znaczeniu tego słowa, to znaczy akt ograniczony do ochrony pewnego wycinka różnorodności. Ustawa ta mówi o przebudowie całej przestrzeni społecznej tak, aby różnica została zawczasu wchłonięta przez jednolitą definicję narodu. Pojęcie „świadomości wspólnoty narodu chińskiego” (中华民族共同体意识, Zhonghua minzu gongtongti yishi – termin oficjalny, oznaczający normatywnie projektowaną wspólnotę wszystkich grup etnicznych w ramach jednego narodu państwowego) pojawia się w ustawie wielokrotnie i stanowi jej fundament, a sam akt mobilizuje praktycznie całe społeczeństwo: administrację, szkoły, media, organizacje religijne, przedsiębiorstwa, organizacje społeczne, komitety osiedlowe, a nawet rodziny.

To odsłania właściwy sens tej sesji. Europa roztrząsa kolejny pięcioletni plan, jakby naprawdę chodziło o to, czy Pekin osiągnie taki czy inny poziom wzrostu. Tymczasem



władza zajmuje się czymś znacznie bardziej podstawowym: tym, jak zamknąć społeczeństwo zanim gospodarka przestanie wystarczać jako źródło legitymizacji. Plan gospodarczy opisuje intencje. Ustawa o jedności etnicznej oraz wcześniejsza nowelizacja ustawy o państwowym wspólnym języku i piśmie – przyjęta 27 grudnia 2025 roku i wprowadzona w życie 1 stycznia 2026 roku – porządkują codzienność. Jedno należy do świata projekcji, drugie do świata inżynierii społecznej.

Wspólne język i pismo

Spójrzmy na szczegóły. Artykuł 15 nowej ustawy nakazuje pełne upowszechnianie państwowego wspólnego języka i pisma (国家通用语言文字); szkoły i inne instytucje edukacyjne mają używać go jako podstawowego języka nauczania, a organy państwowe jako języka urzędowego. Tam, gdzie obok niego pojawiają się języki mniejszościowe, ustawa wymaga wyróżnienia języka państwowego pod względem pozycji i kolejności. Artykuły 16 i 18 wzmacniają rolę centralnie kompilowanych podręczników oraz nakazują włączyć edukację na rzecz „umacniania świadomości wspólnoty narodu chińskiego” do systemu edukacji narodowej, edukacji kadr i edukacji społecznej.

Artykuły 19–21 rozszerzają ten projekt na media, wydawnictwa, radio, telewizję, dostawców usług internetowych, rodzinę, a także na Hongkong, Makau, Tajwan (sic!) i chińską diasporę: chodzi już nie tylko o administracyjne zarządzanie różnicą, lecz o reprodukcję właściwej świadomości w domu, w obiegu medialnym i poza granicami samego państwa. Artykuły 22–27 idą jeszcze dalej. Mówią o „interakcjach, wymianie i przemieszaniu”, o budowie środowiska „wspólnot wzajemnie osadzonych” (互嵌式社区



环境建设), o wspólnym zamieszkiwaniu, wspólnej nauce, współpracy, współuczestnictwie i współdzieleniu, o włączaniu wymogów „świadomości wspólnoty” do urbanistyki, zarządzania populacją, polityki mieszkaniowej, zatrudnienia i usług społecznych, o platformach przepływu ludności, o szkoleniu w zakresie państwowego wspólnego języka, o transregionalnej rekrutacji studentów i wymianie nauczycieli oraz o wspólnym uczeniu się i dorastaniu uczniów różnych grup. Tak wygląda język planowej przebudowy tkanki społecznej.

Spójna strategia

Ustawy te nie pojawiają się jednak w próżni. Stanowią raczej wyraźnie skodyfikowany etap procesu, który w ostatnich latach – szczególnie po 2020 roku – stopniowo przybierał na intensywności. Wcześniej funkcjonował w postaci kampanii, instrukcji resortowych, lokalnych praktyk i programów pilotażowych: centralizacja podręczników, wzmacnianie komponentu ideologicznego w edukacji, rozszerzanie obowiązku użycia putonghua w szkołach i usługach publicznych, regulacja języka mediów i przestrzeni internetowej, a także coraz silniejsza obecność państwa w codziennych praktykach komunikacyjnych. Nowelizacja prawa językowego z końca 2025 roku oraz ustawa z marca 2026 roku nadają tym działaniom formę bardziej jednoznaczną i prawnie usankcjonowaną.

Jeśli dodać do tego nowelizację ustawy o krajowym języku wspólnym, która weszła w życie 1 stycznia 2026 roku, widać bardzo wyraźnie spójną architekturę. Zmienione prawo językowe nie ogranicza się do technicznej regulacji standardu. Jego cele zostały rozszerzone o „umacnianie świadomości wspólnoty narodu chińskiego” i „wzmacnianie



pewności kulturowej”; działalność językowa państwa ma pozostawać pod przywództwem partii; a przepisy dają sektorowym regulatorom instrumenty egzekwowania norm w różnych obszarach życia, od opakowań i reklam po publikacje i miejsca pracy. Ustawa przewiduje zgłaszanie naruszeń, obowiązek szybkiego reagowania przez właściwe organy oraz możliwość kar, w tym sankcji dyscyplinarnych wobec określonych grup zawodowych. W praktyce oznacza to, że język staje się nie tylko przedmiotem normy, ale przedmiotem nadzoru.

Zmiana ta nie uderza wyłącznie w języki mniejszości etnicznych. To jeden z najczęściej pomijanych w Europie aspektów sprawy. Ustawowe rozszerzenie przestrzeni, w której standardowy chiński ma być „językiem podstawowym”, oraz podporządkowanie mu Internetu, edukacji, sektora wydawniczego i określonych zawodów sprawia, że presja obejmuje również całą wewnętrzną różnojęzyczność chińszczyzny (w powszechnie uznawanym ujęciu językoznawczym obejmującą kilkanaście głównych grup językowych i dziesiątki odmian regionalnych). Ustawodawca nie musi tego powiedzieć wprost, by skutek był oczywisty: to, co mieści się w kategorii fangyan (umownie – „dialekt”), a więc także żywe, codzienne języki wielkich regionów, ma ustępować nie tylko jako narzędzie komunikacji urzędowej, lecz jako pełnoprawne medium prestiżu i transmisji kulturowej.

Zgodność centrum i peryferii

Tu dochodzimy do kwestii zasadniczej – historycznej perspektywy. Pokusa homogenizacji nie jest nowa. Państwo chińskie od bardzo dawna marzyło o zgodności centrum i peryferii. Reformy Qin sprzed ponad dwóch tysięcy lat, symbolicznie kojarzone ze standaryzacją pisma, były jednym z pierwszych wielkich gestów tej logiki.



Republikańscy reformatorzy początku XX wieku, myśląc o nowoczesnym państwie narodowym, również uznali, że wspólny język jest warunkiem skutecznej integracji.

Po 1949 roku komunistyczne państwo promowało putonghua (standardowy język ogólnopaństwowy Chin), a szkoła, armia, administracja i aparat propagandy stopniowo rozszerzały zasięg tej normy. W takim rozumieniu polityki językowej Xi Jinping niczego nie „wynalazł”. Sięgnął raczej po jedną z najtrwalszych fantazji chińskiej państwowości: fantazję o tym, że rozległa, wielowarstwowa przestrzeń może zostać politycznie zespolona dzięki jednolitej mowie, wspólnemu kanonowi i znormalizowanej pamięci.

Różnica polega jednak na czymś zasadniczym. Dawne państwo chińskie chciało jedności, lecz nie miało instrumentów, by wejść tak głęboko w codzienność. Imperium było centralistyczne w ideologii, ale dalekie od pełnej unifikacji społecznej w praktyce. Republika chciała wspólnego języka, lecz nie dysponowała odpowiednią siłą instytucjonalną. Nawet w epoce Mao Zedonga głównym spoiwem była mobilizacja ideologiczna i organizacyjna, nie zaś tak szeroko prawnie rozpisana i technologicznie wsparta polityka wygaszania różnicy językowej.

Specyfika epoki Xi polega na połączeniu starej pokusy jedności z możliwościami nowoczesnego państwa: aparatem cyfrowym, nadzorem sektorowym, dyscypliną administracyjną, prawną drobiazgowością oraz rozbudowaną polityką „zarządzania społecznego”. Dlatego duch tej epoki nie mieści się już w prostym słowie „sinizacja”. Proces ten dawno przekroczył ramę peryferii. Nie dotyczy już wyłącznie Ujgurów, Tybetańczyków, Mongołów czy Miao. Przedmiotem przebudowy staje się również centrum – a wraz z nim jej własna, historycznie ukształtowana różnorodność.



Marginalizacja inności

W tym świetle szczególnego znaczenia nabierają języki takie jak kantoński (粤语) czy języki grupy wu (吴语). Ich znaczenie nie wynika wyłącznie z liczby użytkowników. Są one powiązane z regionami, które przez długi czas stanowiły alternatywne centra gospodarcze, kulturowe i symboliczne wobec Pekinu – deltą Rzeki Perłowej oraz deltą Jangcy. Guangzhou i Hongkong, a także Szanghaj, nie były jedynie „prowincjonalnymi peryferiami”, lecz przestrzeniami własnej nowoczesności: handlowej, kosmopolitycznej, intensywnie sprzężonej z obiegiem globalnym. Ich języki funkcjonowały jako pełnoprawne media życia publicznego – w handlu, w mediach, w kulturze popularnej, w codziennym życiu miejskim.

W ostatnich latach te języki nie zniknęły, lecz ich pozycja uległa wyraźnemu przesunięciu. Ograniczeniu uległa ich obecność w edukacji i mediach; zmienił się ich status prestiżowy; ich zdolność organizowania życia miejskiego i publicznego została osłabiona. Proces ten nie opiera się na zakazie, lecz na zmianie warunków funkcjonowania: środowisko instytucjonalne – szkoła, administracja, media – konsekwentnie premiuje użycie języka standardowego. W efekcie języki te tracą zdolność reprodukcji jako pełnoprawne systemy komunikacyjne. Pozostają obecne, lecz coraz częściej w sferze prywatnej, nieformalnej, pozbawione instytucjonalnego zaplecza.



Homogenizacja kulturowo-społeczna

Z tej perspektywy artykuły 15–21 ustawy można odczytywać jako narzędzie nie tylko unifikacji językowej, lecz także integracji przestrzeni symbolicznej państwa wokół jednego centrum. Z kolei artykuły 22–27, mówiące o „wspólnotach wzajemnie osadzonych” oraz o projektowaniu środowisk sprzyjających „wymieszaniu”, wskazują na próbę głębszej ingerencji w tkankę społeczną. Mobilność ludności, mieszane środowiska edukacyjne i reorganizacja przestrzeni miejskiej prowadzą do rozproszenia lokalnych wspólnot językowych, które dotąd stanowiły naturalne zaplecze dla języków regionalnych.

Mamy więc do czynienia z procesem, który można określić jako demontaż wieloośrodkowości kulturowej Chin. Język standardowy nie tylko umożliwia komunikację na poziomie państwowym, lecz także stopniowo wypiera języki zakorzenione w dawnych centrach regionalnych. Wraz z nimi zanika możliwość artykulacji alternatywnych narracji nowoczesności – tych, które przez długi czas rozwijały się poza orbitą Pekinu.

Podstawa odrodzenia

Można wskazać kilka powodów procesu homogenizacji kulturowo-społecznej Chin, ale wszystkie zbiegają się w jednym punkcie: partia nie ufa już temu, że społeczeństwo utrzyma spójność siłą samego wzrostu gospodarczego. Przez długi czas legitymizacja władzy opierała się na dość czytelnym kontrakcie: brak pluralizmu politycznego w zamian za poprawę życia, wzrost, mobilność społeczną i awans cywilizacyjny. Kontrakt



ten nie zniknął, lecz przestał być samowystarczalny. Spowolnienie gospodarcze, kryzysy strukturalne, napięcia geopolityczne oraz rosnące napięcia społeczne zmieniają jego warunki.

W takiej sytuacji homogenizacja jawi się jako odpowiedź na lęk – nie przed obcością w sensie kulturowym, lecz przed niekontrolowaną wielością jako źródłem potencjalnej niestabilności. Im bardziej niepewne stają się gospodarka i otoczenie międzynarodowe, tym bardziej państwo dąży do tego, by społeczeństwo mówiło jednym językiem, pamiętało jedną historię i odczuwało jedną wspólnotę.

Zmienia się również sama ideologia. W epoce Xi centralnym słowem stało się „odrodzenie” (复兴, fuxing). Nie sposób mówić o „wielkim odrodzeniu narodu chińskiego” jeśli sam „naród chiński” pozostaje kategorią wieloznaczną lub nadmiernie pluralistyczną. Dlatego pojęcie Zhonghua minzu przestaje pełnić funkcję wyłącznie opisową i zostaje włączone w projekt normatywny. Nie oznacza już jedynie zbioru uznanych przez państwo grup etnicznych, lecz staje się figurą jedności, którą należy wytworzyć, utrwalić i zinternalizować.

Można tę wizję odczytać jako częściowe odwrócenie projektu republikańskiego Sun Yat-sena. Tam, gdzie jego koncepcja narodu miała zastąpić dawną logikę tianxia (天下 – klasycznej wizji „wszystkiego pod niebem”, wspólnoty cywilizacyjnej przekraczającej ramy państwa), współczesna polityka przywraca jej elementy w nowej, zarządzanej przez państwo formie. Naród nie znika, lecz zostaje rozszerzony i pogłębiony. W tej perspektywie język, edukacja i polityka pamięci stają się narzędziami konstruowania tego



podmiotu. Standaryzacja językowa przestaje być kwestią techniczną; pełni funkcję spajającą, ograniczając przestrzeń dla alternatywnych form identyfikacji.

Podsumowanie

Sytuację w Chinach po marcowej sesji partii należy analizować nie tylko w kontekście spraw ekonomicznych. Pekin nie tyle odpowiada na spowolnienie gospodarcze intensyfikacją industrializacji, ile próbuje wcześniej ustabilizować porządek społeczny, zanim skutki spowolnienia zaczną działać destabilizująco. Innymi słowy, punkt ciężkości reakcji przesuwają się z gospodarki na sferę społeczną.

Nie oznacza to jednak pełnej homogenizacji. Państwo może tworzyć ramy prawne, ale nie jest w stanie natychmiast wyeliminować praktyk zakorzenionych w codzienności — języka używanego w domu, lokalnych form pamięci czy przywiązania do regionu. To, co przez długi czas funkcjonowało równolegle do centrum państwowego, jest stopniowo wypychane poza obszar instytucjonalnego uznania. Traci dostęp do mechanizmów reprodukcji i przestaje odgrywać istotną rolę w organizowaniu życia publicznego.

Mechanizm działania prawa w tym obszarze ma charakter pośredni. Nie polega na natychmiastowym eliminowaniu różnicy, lecz na redefiniowaniu warunków, w których jedne praktyki stają się uprzywilejowane, a inne marginalizowane. Oznacza to przesunięcie od wielości ku większej jednolitości oraz od rozproszonych punktów odniesienia ku jednemu centrum normatywnemu. W praktyce przekłada się to na język edukacji, administracji i komunikacji publicznej, a w dłuższej perspektywie także na wybory jednostek dotyczące języka uczestnictwa w życiu społecznym.



W tym ujęciu polityka językowa przestaje być jedynie jednym z narzędzi państwa, a staje się elementem szerszego środowiska regulacyjnego. Obejmuje system edukacji, administrację, media i przestrzeń cyfrową, wpływając na codzienne praktyki komunikacyjne. Jej znaczenie nie ogranicza się do określania zakresu dopuszczalnych treści, lecz dotyczy także formy i języka, w jakim te treści są artykułowane. W konsekwencji zmienia się nie tylko to, co może być publicznie wyrażone, lecz również to, w jakim języku możliwe jest uczestnictwo w sferze publicznej oraz konstruowanie wspólnoty.

Xi Jinping coraz mocniej wiąże przyszłość państwa z ustawowym modelowaniem wspólnoty. Nie przemysł i nie tempo wzrostu są teraz najważniejsze. Rozstrzygające jest przekonanie władzy, że w nadchodzącej dekadzie spójność społeczeństwa będzie warunkiem utrzymania systemu, a nie produktem ubocznym wzrostu.

dr Maciej Gaca



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej.

Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata.

Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów.

Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych | ul. Ogrody 24, 03-994 Warszawa | +48 608 593 632



www.twitter.com/CIR_CSM



www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH